

Tintin w ZSRR – początki słynnego komiksu

8 grudnia 2012

LES AVENTURES DE
TINTIN
REPORTER DU "PETIT VINGTIEME."
**AU PAYS
DES SOVIETS**



casterman

Seria komiksów o przygodach Tintina do dzisiaj cieszy się olbrzymią popularnością. Wśród jego miłośników są m.in. George Lucas, Steven Spielberg czy Peter Jackson. Czesław Miłosz zestawiał belgijskiego reportera z bohaterami Wiktora Hugo oraz Tolkiena. Niewielu jednak zna zaskakujące początki tego bohatera.

Wobec tak pozytywnych opinii wydawałoby się, że pierwsza odsłona serii powinna stać na wysokim poziomie i wywołać ogromne poruszenie wśród czytelników. Można by się tego spodziewać tym bardziej, że autor komiksu podjął popularny i kontrowersyjny temat przemian społecznych i ekonomicznych zachodzących w latach 1920. w ZSRR. Niestety, tak się nie stało. Twórca przygód Tintina, znany powszechnie jako Hergé (właśc. Georges Prosper Remi), wręcz wstydził się swojego dzieła. Jego wznowienie nastąpiło dopiero po przeszło trzydziestu latach od premiery, zaś tłumaczenie na język

angielski opublikowano dopiero w latach 1990. Autor nie zgadzał się również na pokolorowanie swojego utworu czy nawet poprawienie rysunków.

GENEZA: CHRZEŚCIJAŃSTWO, FASZYZM I KRAJ RAD

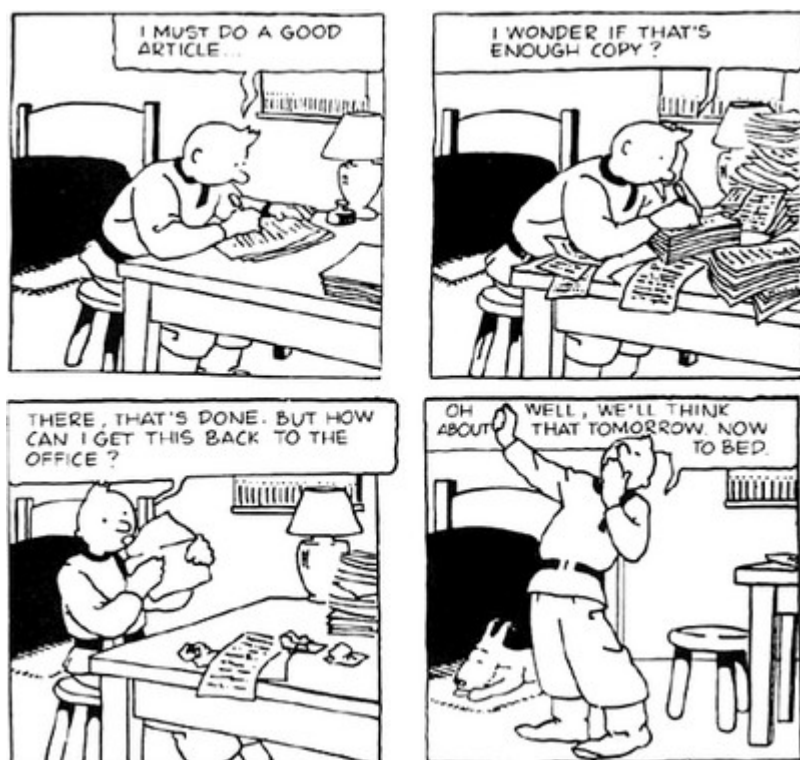
Pod koniec lat 1920. młody Georges Rémy oraz naczelny katolickiej gazety „Le XXe Siècle”, opat Norbert Wallez, postanowili przedstawić w obrazkowej formie ZSRR widziane z prawicowej perspektywy. Duchowny znany był ze swoich skrajnych poglądów i sympatii do Mussoliniego. Komiks miał być adresowany do młodego czytelnika i stanowić przeciwwagę dla ówczesnej komunistycznej propagandy. Powieść graficzna ukazywała się w odcinkach na łamach „Petit Vingtième” – cotygodniowego dodatku do pisma Walleza.

Podczas tworzenia fabuły Hergé opierał się na wspomnieniach byłego belgijskiego konsula w Rostowie nad Donem, Josepha Douillet. Książka ta, pomimo pewnych przekłamań, dość dobrze oddawała sytuację panującą w Rosji podczas rewolucji 1917 roku i późniejszej wojny domowej. Niestety, w komiksie to źródło inspiracji nie jest zbytnio widoczne.

PODRÓŻ NA WSCHÓD

Fabuła „Tintin reporter du „Petit Vingtième” au Pays des Soviets” („Przygody Tintina reportera „Petit Vingtième” w kraju Sowietów”) zaczyna się obiecująco. Młody reporter Tintin przeżywa zamach zorganizowany przez bolszewickich agentów, a następnie przez Niemcy (w komiksie nie istnieje takie państwo jak Polska) dociera do ZSRR. Później jest już tylko gorzej. Mamy klasyczny zestaw stereotypów na temat Rosji: niedźwiedzie, śnieg oraz wódka. Do tego Kraj Rad zamieszkują prawie wyłącznie agenci GPU, wypadający przy tym żałośnie w starciu z głównym bohaterem. Do tego dramaty mieszkańców sowieckiego raju, jak aresztowania czy głód, zostały zestawione z kiepskiej jakości slapstickowym humorem. Tintin pokonuje agentów bezpieki przebierając się na przykład za

ducha, zazwyczaj jednak stosuje wobec nich przemoc. Szczytem groteski są sceny, w których związany główny bohater pokonuje chińskiego kata pracującego dla wyznawców Lenina, wbijając mu rozpalony pręt w zadek. Jedynym plusem jest odejście od popularnych wówczas w narracjach o Związku Radzieckim wątków antysemickich.



Powyższe zabiegi fabularne nie tylko nie rozśmieszają czytelnika, ale również osłabiają napięcie, a także niwelują krytyczną wobec ZSRR wymowę utworu. Tintin pokonujący z łatwością radzieckich agentów ośmiesza nie tylko ich, lecz również udręczone społeczeństwo. Może gdyby humor był wyższych lotów, a komiks był bardziej skoncentrowany na problemach miejscowej ludności, a nie belgijskim herosie, dzisiaj stawialibyśmy utwór Hergégo obok „Dykatora” Chaplina.

Powyższe ułomności fabuły związane były z rewolucyjną próbą stworzenia jednolitego fabularnie komiksu, który byłby wydawany w odcinkach. Stąd liczne zwroty akcji kończące każdy odcinek tak zwanym cliffhangerem. Kolejnym błędem autora było skoncentrowanie się na postaci głównego bohatera. W odróżnieniu od następnych odcinków serii, zdecydowanie

brakowało rozbudowanych postaci drugoplanowych. Jest to olbrzymia wada, tym bardziej, że również o samym Tintinie nie wiemy nic poza tym, że jest on jedynie belgijskim reporterem, który rozwiązuje większość problemów za pomocą pięści tudzież kopniaków. Taki bohater nie jest interesujący nawet dla młodego odbiorcy. Tej luki nie wypełnia nawet pies Tintina o imieniu Milou, którego rolą jest jedynie rozśmieszanie czytelnika. Również pod względem graficznym komiks nie zachwyca: jest czarno-biały, zaś rysunki są niewyraźne i schematyczne.

Pomimo pewnego sukcesu, jaki odniósł „Tintin reporter du „Petit Vingtieme” au Pays des Soviets”, Hergé nie chciał wracać do tego komiksu. W swoich następnych utworach, nawet w kontrowersyjnym, ocierającym się wręcz o rasizm Tintin au Congo, słynny rysownik rozbudował postacie drugoplanowe, rozwinął zdolności intelektualne swojego bohatera oraz wydatnie zmniejszył mu bicepsy. W kolejnych albumach zaczął również pokazywać przedstawicieli nieeuropejskich kultur w pozytywnym świetle. Wydaje się, iż autor zrozumiał swoje błędy.

Autor: Jan Ratuszniak

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

O AUTORZE

Jan Ratuszniak – student historii na Uniwersytecie Łódzkim, w 2010 r. obronił pracę licencjacką pt. „Obraz Rosji mikołajowskiej w pamiętnikach Amelii Lyons (1849–1854)”, a obecnie pisze pracę magisterską pt. „Piotrogradzkie środowisko literackie wobec rewolucji rosyjskiej 1917 r.” – obie pod kierunkiem prof. Katarzyny Jedynakiewicz-Mróż. Od roku 2010 r. pełni funkcję wiceprezesa Studenckiego Koła Naukowego Historyków. Interesuje się historią powszechną XIX w., Rosji oraz historią społeczną i kulturalną.

BIBLIOGRAFIA

1. Farr Michael, Tintin: The Complete Companion, John Murray, London 2001.
2. Le Musée imaginaire de Tintin, [conception de l'album Michel Baudson], Casterman, Tournai 1980.
3. Hergé, Tintin reporter du „Petit Vingtieme” au Pays des Soviets, Casterman, Tournai 1999.
4. Tegoż, Przygody Tintina, reportera „Petit Vingtieme”, w kraju sowietów. Tintin w Kongo, tłum., Marek Puszczkiewicz, Egmont Polska, Warszawa 2011.
5. Littell Jonathan, Suche i wilgotne. Krótka wyprawa na terytorium faszysty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009.
6. Miłosz Czesław, Ogród nauk, Znak, Kraków 1998.
7. Świerkocki Maciej, Tintin, czyli kontrakt rysownika, [w:] Tegoż, Echa postmodernizmu. Szkice o współczesnej literaturze anglojęzycznej, Tygiel Kultury [Fundacja Anima], Łódź 2010, s. 271–277.